

# ECHO

# \* LIMANOWSKIE \*

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 34 -35 Rok IV

Lipiec - Sierpień 1996

Cena 1 zł (10000 zł)

## Krajobraz przyszłości

Woda i żagle. Czy tak będzie w Młynem już za czternaście lat?

strona 2



## Kukułcze jajo

Niektórzy oświadczyli, że śmieci wywożą aż do Nowego Sącza. Czy ktokolwiek z mieszkańców naszego miasta w to uwierzy ?!

strona 6

## Stacja nadziei

strona 13

strona 12

**ale KINO!**

## Dobić prywaciarza

strona 6

## Upadek "Limanowian"?

strona 5

Na II Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Regionalnych "Limanowianie" zdobyli Złotą Podkowę. Dlaczego więc taki tytuł?



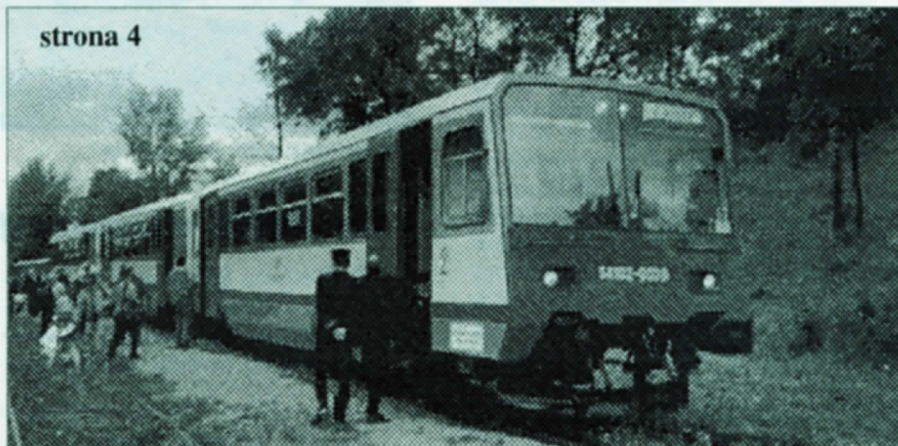
## Śmierdząca sprawa

strona 8

## Kolejowe nadzieje

Podczas jazdy do Nowego Sącza gościom podawano szampan i koreczki. Ostatnio taką galę widziano na tej linii chyba za czasów cesarza Franciszka Józefa.

strona 4





## Zwiększa się grono miast bliźniaczych

Władze Limanowej podpisały deklarację o współpracy z węgierskim miastem Hodmezovasarhely. Wzajemne kontakty rozwijane będą w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony środowiska, sportu i turystyki.

Hodmezovasarhely to miasto położone w południowej części Węgier. Liczy 53 tys. mieszkańców i pełni rolę ośrodka powiatowego z 6 szkołami średnimi, 14 podstawowymi i 27 przedszkolami. Na uwagę zasługuje fakt, że działa tam 35 różnych klubów sportowych. Na terenie miasta znajdują się źródła ciepłych wód, sanatorium z wodami termalnymi, baseny, centrum sportu ze wspaniałą wyposażoną halą sportową. Jest to także znany ośrodek malarstwa - mieszka tu i działa około 30 artystów malarzy.

Pierwszym krokiem na drodze do współpracy będzie wizyta w Limanowej nauczycieli jednej ze szkół średnich. Ciekawie zapowiada się także współpraca w dziedzinie sportu. Jeszcze w tym roku planuje się wizyty piłkarzy i członków klubu Taekwondo.

## Koral - król lodów

Według danych opublikowanych przez tygodnik "Wprost" (nr 28 z 14 lipca 96) w dziale "Biznes - ludzie - pieniądze" limanowska firma "KORAL" zaliczona została do grona "Królów lodów" i znalazła się w bardzo wąskim gronie najprężniej rozwijających się krajowych firm tej branży. Jak "Koral" wygląda na tle potentatów? Oto porównanie: W roku 1995 największymi producentami lodów w Polsce byli: Algida (kontrolująca 15 procent rynku) oraz Schöller (8-10 procent) a z producentów krajowych najwyżej lokowali się: "Koral" (7-8 procent) oraz "Ekko" (6 procent). Pozostali konkurenci krajowi daleko w tyle (1-3 procent).

## Zalew w Młynnem przed rokiem 2010

Powołując się na wypowiedź dyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu Leszka Susa, "Dziennik Polski" przekazał informację, że zbiornik retencyjny w Młynnem powstanie do roku 2010. Na posiedzeniu wspólnej komisji w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu, Biuro Planistyczne przyjęło wstępne opracowanie przygotowane przez krakowski Hydroprojekt. Pozytywnie zaopiniowała tę inwestycję Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie. Za czternaście lat rozwinie w Młynnem pierwsze żagle?



Czy tak będzie w Młynnem za 14 lat?

## Obóz UNESCO w Limanowej

W Zespole Szkół nr 1 w Limanowej prowadzony jest obóz językowy pod patronatem Fundacji Kościuszkowskiej ze Stanów Zjednoczo-

nym, Organizacji Narodów Zjednoczonych d/s Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uczestnikami obozu jest młodzież z całej Polski, która doskonali swe językowe umiejętności pod kierunkiem Amerykanów. Redakcja nasza otrzymała relację z inauguracji obozu, napisaną w języku angielskim, którego na obozie używa się na codzień. Drukujemy ją w wersji oryginalnej.

## Limanowa times

*The Limanowa Summer English Language Camp officially began this morning at an opening ceremony. Present were the following: Roman Duchnik, Mayor of the town of Limanowa; Eugeniusz Bogacz, Director of the Limanowa Zespół School; Stefania Bednarowska, Youth Recreational Director of the Nowy Sącz Region; Maria Solska, Polish Director of the English Language Camp; Elżbieta Niedźwiedz, her Assistant Director; Aneta Wolak, Teacher/Translator-Interpreter; Ludwik Mordarski, accordionist; Polish teachers - Stanisława Fałowska, Sławomir Duchnik, Dorota Sułkowska, Marta Bieda and Maria Stanik; American Group Leader, Lorraine Przywara; American Teachers - Dorothy Angeloff, Bobi Cronin, Missy Laine-Niedzielski, Angela Nosari, Michael Parucha, Joseph Przywara, Jo Anne Russo, Louise Spain, Melvyn Spain and Angelia Tihin; American Teaching Assistants - Matthew Cronin, Kelly Kirkland, Anita Senes, Isabel Senes and Michelle Wideman; and over 100 high school students from various cities and towns in Poland. The ceremony opened with the singing of the American National Anthem to the accompaniment of an accordion. Singing of the Polish National Anthem followed. After brief addresses by the honored guests and officials and presentation of the American staff, the camp was officially declared open. Although Homeroom was delayed*

*because of the ceremony, classes began with great excitement and enthusiasm. As the sun shined brightly, the joyful voices of teachers and students filled the air, with great hopes and anticipation that this bodes well for the days and weeks to follow.*

## **IV Forum Niepełnosprawnych**

28 września odbędzie się w Limanowej czwarte już Forum Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej. Tę niezwykle piękną, serdeczną i pożyteczną imprezę zainauguruje o godz. 9.30 Msza Św. w Bazylice. Przewodniczył będzie i słowo Boże wygłosi ks. biskup Józef Zyciński. Przewidziane jest także wystąpienie ministra Adama Gawry-pelnomocnika do spraw niepełnosprawnych, wręczenie "Cyrenejczyków" (to nazwa wyróżnienia) i koncert. O godzinie 11.30 odbędzie się tradycyjna pielgrzymka piesza do Kaplicy Łaski, zaś po południu, na placie limanowskiego rynku rozpocznie się wielki festyn na rzecz Domu Czasowego Pobytu Niepełnosprawnego w Limanowej. Pośród wielu atrakcji Przystłowiowym "gwoździem programu" stanie się zapewne występ Eleni. O godzinie 20 Forum zakończy wspaniały pokaz ogni sztucznych.

## **Harcerski Złot w Limanowej**

Od czasu połączenia w jedną dwóch Chorągwi ZHP - Krakowskiej i Nowosądeckiej (miało to miejsce w roku 1992) stało się zwyczajem organizowanie jesiennych zlotów inauguracyjnych rok harcerski. Pierwszy zlot odbył się w Nowym Sączu, drugi w Krakowie, a trzeci w Korzkwi k/Ojcowa. Limanowa, dzięki przychylności władz miasta, ma być miejscem tegorocznego zlotu w dniach 4-6 października. Wybór taki uzasadniają turystyczne zainteresowania harcerzy i chęć włączenia się w obchody V Światowego Dnia Turystyki właśnie w Limanowej. Podczas zlotu, na spotkaniu harcerskich pokoleń, przypomniane zostaną miejscowe tradycje harcerskie. Będzie też okazja do zaprezentowania mieszkańcom Limanowej i okolic współczesnego oblicza harcerstwa.

Zuchy i harcerze, rozpoczną realizację Odznaki Chorągwiowej, która związana jest z 30 rocznicą nadania Chorągwi imienia Tadeusza Kościuszki. Harcerzy łączy nie tylko

wspólny patron ale i wartości, na jakie wskazuje ogólnozwiązkowy program "Moje ojczyzny", który przypomina, że ojczyzną dla harcerza jest jego rodzina, drużyna, szkoła, miasto, region, Polska i Europa.

Na zlocie w Limanowej gościć będzie delegacja skautów zza południowej granicy. Warto przy okazji wspomnieć, że ZHP od początku tego roku został ponownie przyjęty do światowego skautingu.

Krakowiaczy i górale poznawają się będą w grach i zabawach, na komin-kach i przy ogniskach, a we wspólnych zwiadach i wędrowkach podziwiać będą piękno Ziemi Limanowskiej.



## **Pracowite wakacje w "trójce"**

Mimo trwających wakacji w Szkole Podstawowej nr 3 w Limanowej trwają przygotowania do nadania tej placówce oświatowej imienia ks. pułkownika Józefa Jojca. W szkolnym holu zamontowano już popiersie patrona i tablicę, które odsłonięte zostaną podczas wrześniowych uroczystości. Specjalistyczna firma w Łodzi haftuje też nowy sztandar ufundowany przez rodziców.

## **Kontrola podatku od nieruchomości...**

Zarząd Miasta poinformował, iż w drugim półroczu br. przeprowadzona zostanie kontrola zgodności informacji podatkowych zawartych w deklaracjach dotyczących podatku od nieruchomości w prywatnych budynkach ze stanem faktycznym. Oceny rzeczywistych podatków należnych miastu dokonają pracownicy Wydziału Finansowego Urzędu Miasta. W przypadku gdy komisja wykryje nieprawidłowość i niezgodność stanu faktycznego z deklarowanym Wydział Finansowy ma prawo naliczyć do 3 lat wstecz wyrównanie podatku wraz z należnymi odsetkami.

Jeżeli ktoś uzna, że dane zawarte w deklaracji są nieaktualne, a faktyczny stan uległ zmianie w każ-

dym momencie może dobrowolnie zgłosić zmianę w Wydziale Finansowym UM i w tym przypadku naliczenie wysokości podatku od nieruchomości zostanie dokonane od 1 lipca br.

## **... i od środków transportu**

Pracownicy UM przystąpili do kontroli danych wszystkich pojazdów i ich właścicieli na terenie miasta. W związku z kontrolą wszyscy mieszkańcy, którzy nie opłacili podatku na przestrzeni 3 lat zostaną nim obciążeni wraz z należnymi odsetkami. Wydział Finansowy UM dokona wydruku komputerowej bazy danych z wyszczególnieniem zaległości za okresy i pojazdy. Każdy mieszkaniec, który zalega z taką opłatą zostanie poproszony o jej uiszczenie, a w razie odmowy zapłaty, podatek podlegać będzie egzekucji zgodnie z obowiązującymi przepisami.

## **"Dziennik Polski" w Limanowej**

W ramach imprez Limanowskiego Lata Artystycznego, 28 lipca na limanowskim rynku promować się będą: "Dziennik Polski" i Zakłady Przemysłu Spożywczego TYMBARK SA. Redakcja "Dziennika Polskiego" przygotowała szereg atrakcji, między innymi losowanie fiata 126 wśród członków klubu stałych czytelników tej gazety, występy zespołu "Pisarzowanie, zespołu dla dzieci Alka i Basi Bożuckich, kabaretu "Pigwa", zespołu "Żuki" oraz mnóstwo konkursów i zabaw. Podobno będzie także pokaz ogni sztucznych. Szczegóły dotyczące imprezy pojawią się na afiszach.

## **Szkolne personalia**

W lipcu odbył się konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Limanowej. Przystąpiła do niego tylko jedna osoba - dotychczasowa dyrektorka szkoły pani Anna Prusak. Konkurs nie został rozstrzygnięty. W tej sytuacji prawdopodobnie burmistrz powoła osobę, która będzie pełniła obowiązki dyrektora szkoły.

Również konkurs na dyrektora Szkoły Muzycznej I stopnia w Limanowej nie został rozstrzygnięty. W związku z tym od 1.09 na jeden rok powołana została na stanowisko dyrektora pani Halina Dyczek.

Informacje przygotował: Jolanta Papież,  
Jerzy Bogacz, Ryszard Kulma.

## Z prac Zarządu Miasta



Spośród spraw omawianych na czerwcowych posiedzeniach Zarządu Miasta, warto zwrócić uwagę na następujące problemy:

### Przetargi na inwestycje

Zgodnie z decyzją Zarządu Miasta w lipcu odbyły się przetargi na następujące inwestycje miejskie: kanalizacja na ul. Ogrodowej, budowa hydroforni dla wodociągu na os. Marsów, wykonanie przepustów drogowych na ulicach Lipowej i Ciasnej, ułożenie linii kablowej i kabla do hydroforni wodociągu na os. Marsów oraz wykonanie projektu technicznego pozostałej kanalizacji na tym osiedlu, wykonanie nawierzchni na ul. Polnej.

### Sprzedaż alkoholu

Zarząd wydał zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych (4 - 18%) w kawiarni "Zbójnicka" oraz w sklepie należącym do Firmy Handlowej BOSS ul. Rynek 15 (od 4,5 do 18% i powyżej). Ta ostatnia decyzja może wejść w życie po cofnięciu zezwolenia wydanego Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

### W Szkole nr 4

Przychylając się do wniosku dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 w Limanowej, Zarząd zaakceptował na stanowisko wicedyrektora tej szkoły panią Halinę Golonkę.

### Zmiana w MOPS

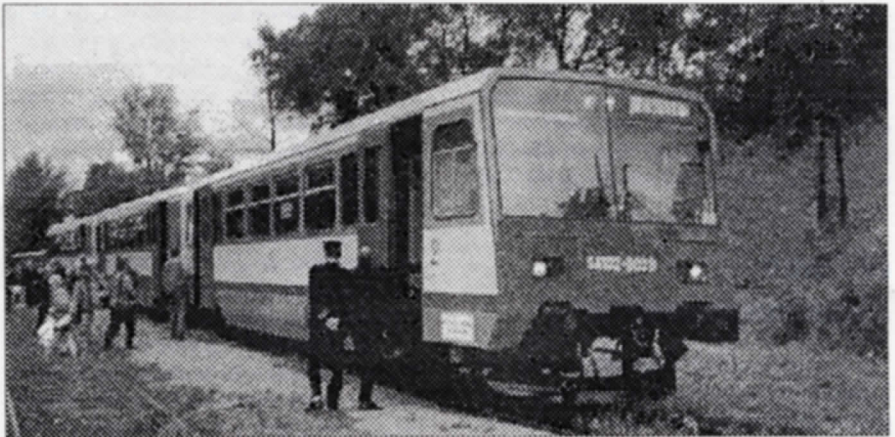
Na stanowisko zastępcy kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej powołano z dniem 1 lipca br pana Bartłomieja Kaima. Równocześnie Zarząd postanowił przekazać podziękowania za pracę oraz list gratulacyjny na ręce pani Aleksandry Szał, która na własną prośbę odeszła ze stanowiska z-cy kierownika MOPS.

### Odwołanie

Zarząd podjął uchwałę w sprawie odwołania ze stanowiska dotychczasowego dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury.

### Muzeum pod lupą

Na wniosek Zarządu Miasta przewodniczący Rady powołał komisję, która sprawdziła wykonanie zaleceń pokontrolnych w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej.



We wtorek 9 lipca na limanowską stację kolejową wjechał prawie niewidwany tu dotychczas autobus szynowy, lśniący bielą i czerwienią niczym nowa zabawka. Grono oczekujących na peronie pasażerów także było niezwykle. Byli wśród nich: prezes Zarządu PKP, dyrektor generalny Jan Janik, dyrektor naczelny Południowej DOPK Janusz Kłodos, wojewoda nowosądecki Marek Oleksiński, przewodniczący Sejmiku Samorządowego Edward Paszek, przedstawiciele władz Limanowej i sąsiednich gmin. Widać że do wydarzenia tego wszyscy przywiązywali wielką wagę. Podczas jazdy do Nowego Sącza gościom podawano szampan i koreczki. Ostatnio taką galę widziano na tej linii chyba za czasów cesarza Franciszka Józefa.

# Kolejowe nadzieje

Próby autobusów szynowych na liniach podgórskich odbywały się w ramach prowadzonej obecnie restrukturyzacji przedsiębiorstwa PKP. Przewiduje się, że będą one w przyszłości obsługiwały ruch regionalny i lokalny. W lipcowych dniach na liniach południowej DOPK wypróbowywano nie tylko konstrukcję powstałą w Poznańskich Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego. Próbnie jazdy odbywały także autobusy szynowe KOLZAM (Racibórz) i STADLER (Szwajcaria). Zaletą tego typu lekkich pojazdów szynowych jest przede wszystkim niższy koszt eksploatacyjny (25% taniej niż tradycyjny pociąg), mniejsze zużycie szyn, mniejsza emisja spalin, ekologiczne toalety, wyższy komfort podróży, dostępność pojazdu dla osób niepełnosprawnych. Prezentowany w Limanowej autobus szynowy to zestaw trzyczłonowy posiadający 144 miejsca siedzące, ale mogący zabrać maksymalnie 356 pasażerów. Prędkość maksymalna - 90 km na godzinę, moc silnika 2x200 kW, długość składu 44 m 920 mm, całkowita masa pojazdu - 82 tony.

Kolej nie ukrywa, że zgodnie z europejskimi rozwiązaniami transportowymi o zasięgu regionalnym, organizacja przewozów lokalnych powinna stać się wspólną troską nie tylko przewoźnika kolejowego, ale i władz samorządowych. Program przewozów byłby wówczas określany przez związki komunalne i finansowany w ramach budżetów terenowych.

Warto by zainteresowały się tym problemem samorządy, tym bardziej, że linia kolejowa Chabówka - Nowy Sącz nie jest skazana na zagładę. Jak poinformował niedawno Leszek Sus, dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, bardzo zaawansowane są prace projektowe nad linią kolejową z Krakowa - Podłęża do Tymbarku (i dalej do Nowego Sącza). Związana z tym przebudowa dotychczasowych torowisk pozwoli autobusom szynowym rozwijać w przyszłości znacznie większą szybkość, a wówczas mogą się one stać konkurencyjne wobec autobusów PKS nie tylko pod względem ceny, ale i czasu przejazdu.

JB

Przyśpiewywano jak zwykle z animuszem, kapela rżnęła od ucha, furkotały kolorowe wstążki i spódnice, ale pod tą urokliwą skorupką estradowej radości czaiły się konflikty...

## Upadek "Limanowian"?

Konflikty te dały o sobie znać już w roku 1994, podczas uroczystości z okazji dwudziestopięciolecia zespołu. Gdy po pełnym serdeczności koncercie świętowano w "Siwym Brzegu" jubileusz, w kuluarach trwały gorzkie dyskusje. Wkrótce potem odeszła z zespołu grupa najbardziej związanych z nim osób.

Tego rodzaju zespół amatorski działa sprawnie i rozwija się, jeśli istnieje pełne porozumienie pomiędzy jego członkami, kierownictwem, opiekunami i sponsorami. To dość delikatny układ. W nim właśnie zaczęło coraz bardziej zgrzytać. Co prawda wszyscy deklarowali, że ich celem jest dobro zespołu, ale sposobu osiągnięcia tego celu nie udało się wspólnie ustalić. O co więc poszło?

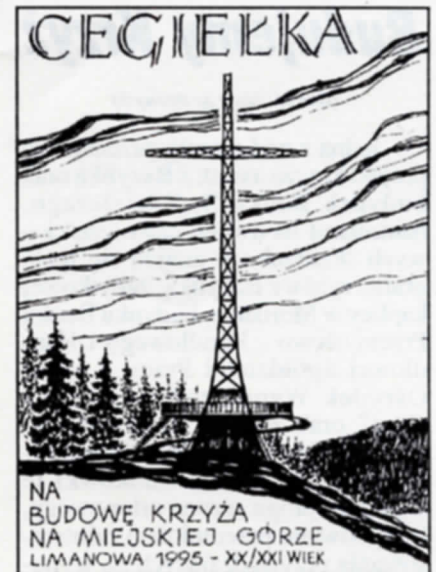
Głównie chyba o samodzielność i samorządność, a także - co tu ukrywać - o pieniądze. Znaczna część zespołu pragnęła stworzyć radę, która decydowałaby o istotnych sprawach związanych z organizacją występów, wyjazdów, a także o tym jak dzielić przekazane przez sponsory i wypracowane przez zespół fundusze. Ten pomysł nie zyskał akceptacji. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. W takiej sytuacji - jak to zwykle bywa - odzywały się zadawnione żale, mnożyły się wzajemne pretensje - czasem uzasadnione, a czasem nie. Nie wróżyło to niczego dobrego.

Mimo wszystko zespół nie zaprzestał działalności. Jego twórca i kierownik - Ludwika Mordarski, przyzwyczajony do pokonywania trudności, pozyskał grupkę młodzieży i uzupełnił skład. Jednak my wszyscy, którzy zawsze szczerze lubiliśmy ten zespół i docenialiśmy ogromną pracę pana Ludwika, nie byliśmy usatysfakcjonowani i nie mogliśmy udawać, że nic się nie stało. Czy mieliśmy rację? Chyba tak, bo w ostatnim czasie wybuchła nowa bomba: zespół nie zrealizuje obiecanego wyjazdu do Turcji ( Była to nagroda przyznana na "Limanowskiej Słazie"). Czy to zdarzenie ma coś wspólnego z tamtymi z roku 1994. Niewątpliwie ma, choć nie miejsce tu i pora by wdawać się w szczegóły.

Jedno jest pewne. Ci którzy odeszli powinni wrócić. Trzeba im stworzyć możliwość powołania rady, która byłaby swego rodzaju zbiorowym impresariem i rozstrzygała sprawy sporne, miała wgląd w czytelnie prowadzoną gospodarkę finansową, ustalała zasady opłacania wyjazdów zagranicznych, ganiła przywary i chwaliła rzeczy dobre. Pozwoliłoby to uniknąć nieudomówień i nieporozumień w przyszłości. Zasłużeni członkowie zespołu powinni pamiętać, że "Limanowianie" to rodzina, w której najmłodsi wychowują się, biorąc przykład ze starszych. Tych młodych i zdolnych trzeba pozyskiwać, by zespół miał zaplecze.

Upadek "Limanowian"? Skądże! Czas jednak na zgodę i na powroty, na zmiany i na nowe myślenie o przyszłości. Ten zespół ma wieloletnią tradycję, jest wizytówką miasta i regionu, owocem pracy wielu ofiarnych ludzi i życiowym dorobkiem kierownika "Limanowian", zasłużonego dla regionalnej kultury Ludwika Mordarskiego. Doprawdy, trudno sobie wyobrazić, by nie udało się osiągnąć kompromisu, dzięki któremu zespół załśni dawnym i nowym blaskiem.

Jerzy Bogacz



## Budujemy Krzyż

- Regulacja spraw własnościowych
- Badania geologiczne
- Atrakcyjne pocztówki
- Festyn 8 września

Kolejne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Krzyża odbyło się 28 czerwca br w Urzędzie Miejskim w Limanowie.

Przewodniczący komitetu Ryszard Kulma zaprosił już po raz drugi właścicieli działek, na których planuje się budowę obiektu i drogi dojazdowej, aby uzyskać od nich informacje dotyczące uregulowań majątkowych. Z zebranych wypowiedzi wynikało, że sprawy te powinny być wkrótce załatwione. Uprządkowaną sytuację własnościową posiada jedynie pan Stefan Matłąg, który oficjalnie potwierdził, że cały grunt pod budowę Krzyża i drogę dojazdową oddaje nieodpłatnie. Jest to piękna postawa, za którą należą się panu Matłągowi szczególne podziękowania.

W miejscu planowanej budowy zostały już przeprowadzone odpowiednie badania geologiczne. Społeczny Komitet Budowy Krzyża składa tą drogą serdeczne podziękowania dyrekcji i pracownikom MZGKiM za bezpłatne użyczenie koparki do przeprowadzenia tych badań.

Poszukując środków finansowych, Komitet zdecydował się na wydanie trzech rodzajów widokówek reklamujących nasze miasto i sponsorów współfinansujących wydawnictwo. Atrakcyjne zdjęcia wykorzystane na tych pocztówkach wykonał pan Zygmunt Kupiec, za co Komitet składa mu serdeczne podziękowania.

(Dokończenie na stronie 6)

## Budujemy Krzyż

(Dokończenie ze strony 5)

Jedna z widokówek przedstawia projekt krzyża, rynek z Bazyliką oraz budynek Banku Spółdzielczego, natomiast na dwóch czteroczęściowych składankach znajdują się fotografie: rynku z Bazyliką, zabytkowej kaplicy w Mordarce, budynku Banku Przemysłowo - Handlowego i Handlowej Spółdzielni Pracy, a także Ośrodek Wypoczynkowy "Łysa Góra" oraz zdjęcie Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca "Limanowianie". Dobrze, że widokówki te wydano u progu sezonu urlopowego, będą bowiem przedmiotem zainteresowania przyjeżdżających na wypoczynek do Limanowej.

Warto także wiedzieć, że na 8 września br Społeczny Komitet przygotowuje festyn dla mieszkańców miasta, z którego dochód w całości przekazany zostanie na budowę Krzyża. Już dzisiaj serdecznie państwa zapraszamy do wspólnego udziału w tej dobroczynnej imprezie.

Halina Matras



Tędy w przyszłości będziemy wędrować do monumentalnego krzyża (fot.F.Nataneł)

## Grunwaldzka pamiątka

W roku 1910, w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem, w Limanowej, przy dzisiejszej ulicy Grunwaldzkiej wzniesiono krzyż, pod którym umieszczono pamiątkowy kamień z wrytą datą. Po przeszło osiemdziesięciu latach kamień zapadł w ziemię, podniesiono drogę i wnet nie byłoby śladu po grunwaldzkiej pamiątce. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie we wrześniu, w miejscu tym stanąć ma nowy krzyż, na podniesionym kamieniu pojawią się nowe litery a całość pamiątkowego założenia wzbogacona zostanie o figurę Matki Boskiej Bolesnej.

B.

Niektórzy oświadczali, że śmieci wywożą aż do Nowego Sącza. Czy ktokolwiek z mieszkańców naszego miasta w to uwierzy?! Zdarza się często i tak, że śmieci podrzucane zostają jak kukułcze jajo do miejskich kontenerów.

## Kukułcze jajo

Na końcu ubiegłego i na początku tego roku limanowska Straż Miejska skontrolowała 168 podmiotów gospodarczych, przyglądając się temu, co właściciele sklepów, restauracji, barów, zakładów produkcyjnych i usługowych robią ze śmieciami. Rezultaty kontroli były zaskakujące. Okazało się bowiem, że tylko 20 spośród kontrolowanych jednostek ma zawarte stałe umowy z MZGKiM na wywóz śmieci. Szefowie 76 podmiotów gospodarczych okazali rachunki za wywóz śmieci na wysypisko, bądź za doraźne korzystanie z usług Zakładu Oczyszczania Miasta. Okazało się jednak, że często ilość wytwarzanych śmieci jest znacznie niższa od tej, która została wywieziona.

Niepokojącym jest także fakt, że aż w 71 jednostkach nie potrafiono okazać żadnych dokumentów świadczących o wywozie śmieci. Niektórzy wyjaśniali, że produkowane odpady zabierają do domu i tam je spalają. O naiwności! Czyżby właściciele barów restauracji i sklepów nie wiedzieli, że ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska zabrania spalania toksycznych wyrobów plastikowych? Niektórzy oświadczali, że śmieci wywożą aż do Nowego Sącza. Czy ktokolwiek z mieszkańców naszego miasta w to uwierzy?!

Zdarza się często i tak, że śmieci podrzucane zostają jak kukułcze jajo do miejskich kontenerów, za wywóz których płacą mieszkańcy osiedli. Do takiego sposobu pozbywania się śmieci przyznała się z rozbijającą szczerością ekspedientka jednego ze sklepów.

Prowadzący działalność gospodarczą tłumaczyli także często, że wywóz śmieci zlecają różnym osobom prywatnym. Nie wyjaśniali jednak gdzie te odpady są wywożone. Wiemy też w jaki sposób to się załatwia. Daje się wozakowi "na flaszkę", byle wywiózł śmieci gdzie pieprz rośnie - na "niczyje" posesje, w koryta potoków i rzek. Takich gospodarzy należy uświadomić, że flaszką kosztuje więcej, niż skorzystanie z usług Zakładu Oczyszczania Miasta.

Wyniki kontroli pozwoliły Miejskiemu Zakładowi Gospodarki Komunalnej na rozpropagowanie korzyści wynikających z zawierania stałych umów na wywóz odpadów. Z tej możliwości skorzystało dalszych 20 podmiotów gospodarczych. Proces ten wciąż jednak przebiega zbyt wolno. Sposób usuwania śmieci będzie więc nadal przedmiotem zainteresowania Straży Miejskiej która zamierza także na łamach prasy piętnować najbardziej opornych, pokazując bałagan na terenie ich posesji.

Stanisław Binda



## Dobić prywaciarza?

Mamy do czynienia z dziwnym w Polsce zjawiskiem. Z jednej strony następuje destrukcyjna wprost liberalizacja aktów prawnych, zwłaszcza prawa karnego (Hossa dla przestępców), z drugiej natomiast sięga się do jego litery w sposób tyle bezmyślny ile bezwzględny. Pisałem o tym w artykule "Wolność odstępstwa" w numerze 32 "Echa Limanowskiego".

Dziś chcę zwrócić uwagę na sposób egzekwowania przepisów prawnych, który wielu ludzi doprowadza niemal do obłędu. Polska ma być (i słusznie) państwem prawa. Przeto wielu jego stróżów, by nie być posądzonym o bezczynność, "wychodzi z siebie", by dać komu trzeba do zrozumienia, że tego prawa konsekwentnie strzeże.

Ostatnio limanowscy przedsiębiorcy i handlowcy skarżą się na istną plagę najprzeróżniejszych kursów, które należy ukończyć, by mieć prawo prowadzenia interesu. Uczynić zadość wymaganym formalnościom to rzecz przyzwoita, ale na miłość Boską, czy handlowca z kilkudziesięcioletnią praktyką trzeba uczyć jak myć ręce i jak higienicznie korzystać z ubikacji?! Kara za brak tego rodzaju kursu

sięga 300 złotych ( Całomiesięczna płaca większości ekspedientów). Czy nie byłoby lepiej opracować zestaw zasad i norm sanitarnych wraz z instrukcją ich przestrzegania, doręczyć kierownikom placówek, a w czasie kontroli stwierdzać sposób ich realizacji? Byłoby to znacznie tańsze. Podobnie ma się rzecz z kursami pedagogicznymi i bhp. Po tym pierwszym kierownicy zakładów zatrudniających uczniów nauczycielami nie zostaną. Do tego zawodu trzeba mieć powołanie. Natomiast gdy idzie o bhp, to weszliśmy w zakłęty krąg sprzeczności i przysłowiowej niemożności. Większość zakładów przetwórczych posiada stare i wyeksploatowane maszyny, które należałoby zlikwidować. Ale wówczas musiałby również ulec likwidacji zakład pracy. Wiele bowiem przedsiębiorstw przy obecnie obowiązujących przepisach podatkowych ledwie wegetuje. Proces polskiej transformacji ustrojowej w wielu przypadkach został postawiony na głowie.

Zamiast tworzyć odpowiednie warunki finansowe dla modernizacji i rozwoju zakładów przetwórczych (tanie kredyty) przeznacza się znaczne środki na zakup aparatury kontrolno pomiarowej na przykład do badania stężenia mąki w pomieszczeniach piekarni i ciastkarni, a potem przy pomocy negatywnych wyników badań "dobija się" przedsiębiorcę. Szczególnie daje się we znaki Państwowa Inspekcja Pracy, która władna jest wymierzać wielomilionowe kary za rzekome nieprzestrzeganie warunków bhp.

Błąd strach padł ostatnio na limanowskich przedsiębiorców (tych biedniejszych) po przypadku doszczętnego "strzeżenia" jednego z zakładów blacharki samochodowej. Rozłożono na łopatki człowieka, który ledwo wiąże przysłowiowy koniec z końcem, ale jeszcze płaci podatki i nie wyciąga ręki po państwową darowiznę dla utrzymania własnej rodziny.

Jeszcze gorzej jest, gdy do asekurującego działania dojdzie brak kompetencji, zaś odpowiedzialny za interes państwa PIH-owiec chełpi się publicznie, że wolno jest mu wymierzyć karę w wysokości zeszlorocznego obrotu!

Przybyła zatem PIH-owska kontrola do mieszkańca Limanowej, który nie mógł wyżywić rodziny z przyznanej mu renty, podjął się produkcji bloczków betonowych. Inspektorzy zawyrokowali, że z powodu braku atestu na jakość pustaków musi wstrzymać ich produkcję do czasu uzyskania atestu (okres trzech miesięcy) oraz zapłacić karę w wysokości 50 mln starych złotych.

Nastąpiła tu jednak "małeńka" pomyłka. Atesty obowiązują przy produkcji pustaków, a nie bloczków betonowych. Karę w końcu wycofano. Kto jednak zrekompensuje temu człowiekowi trzymiesięczną przerwę w produkcji i częśćkę zdrowia jaką z tej przyczyny stracił?

Problemy, które tu poruszyłem należą do bardzo poważnych. Istnieje bowiem dylemat, czy przyczyną przedstawionej sytuacji jest tylko przyziemna troska "czynników kontrolnych" o własną skórę, czy też zorganizowane działanie, które ma doprowadzić do zahamowania przedsiębiorczości i zniszczenia ostatniej ostoji polskiego handlu drobnotowarowego, bo spółdzielczość już prawie zniszczono.

Wszak bogaty przemysł zachodni i ci w Polsce, którzy sobie przywłaszczyli znaczną część majątku narodowego (uczciwi przedsiębiorcy i handlowcy nigdy do nich nie należeli) nie lubią nawet tej małej konkurencji. Po co naprawiać samochody-stłuczki, po co produkować betonowe bloczki, kiedy wielkie zachodnie koncerny dostarczą nam każdą ilość swoich wyrobów?

P.S. Jeden z limanowskich handlowców zapłacił karę za to, że producent w opakowaniu napisał "Ważne do dnia..." zamiast innej, wymaganej formuły. Przeto jeśli już mowa o takich szczegółach i karach za nieprzestrzeganie prawa, to dlaczego kontrolujący nie zauważają na przykład ewidentnie pomograficznych wydawnictw w kioskach "Ruch". Wszak prawo polskie zabrania rozpowszechniania pomografii. Ktoś może mi powiedzieć, że to inna dziedzina. Tak, ale jeśli tak pieczołowicie strzeżemy litery prawa, to strzeżmy wszyscy i na każdym odcinku.

Władysław Frączek

## Możesz mieć własną oczyszczalnię

Urząd Miejski w Limanowej wspólnie z Rejonowym Zespołem Doradztwa Rolniczego planują uruchomienie dwóch wzorcowych oczyszczalni ścieków w gospodarstwach rolnych na terenie miasta.

Warunkiem uzyskania dotacji na ten cel jest: posiadanie gospodarstwa rolnego, realizacja zadania zgodnie z projektem technicznym do końca bieżącego roku, udostępnienie gotowego obiektu do celów szkoleniowych przez trzy lata.

Zgłoszenia osób zainteresowanych budową ekologicznej oczyszczalni ścieków należy kierować do Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Limanowej, ul.M.B.Bolesnej 18b, w terminie do 31 lipca br.



## Przedszkolne statystyki

W limanowskich przedszkolach miasto w dalszym ciągu dopłaca do jednego dziecka około 190 złotych miesięcznie, co nawet przy założeniu, że tylko jedno dziecko z rodziny chodzi do przedszkola powoduje, że rodzina ta otrzymuje z budżetu miasta kwotę 20 milionów starych złotych rocznie. Według informacji, których zasięgnięto w innych miastach, minimalna dopłata do przedszkoli jest tam ustalana na poziomie 100 złotych miesięcznie.

Opłatność za dziecko w przedszkolu nie jest wysoka. Można się o tym przekonać w prosty sposób, porównując ją z kosztem zatrudnienia opiekunki do dziecka, której zapłacić trzeba co najmniej 200 zł. Zauważyc tu warto różnicę w poziomie świadczonych usług: dziecko uczęszczające do przedszkola ma zapewniony lepszy rozwój w grupie rówieśniczej i fachową opiekę pedagogiczną.

Z analizy warunków materialnych rodzin dzieci korzystających z przedszkola wynika, że wysokość obecnej odpłatności (40 złotych czesne i 35 złotych koszty wyżywienia) to kwota maksymalna dla możliwości 17 % rodzin. Sytuacja materialna w 35 % rodzin pozwoliłaby na uiszczenie wyższych opłat za przedszkole.

Sporny temat podwyższenia czesnego w przedszkolach wciąż powraca. Warto zwrócić uwagę, że nawet podwyższenie czesnego do wysokości 60 złotych w roku 1997 nie spowoduje odciążenia budżetu, czyli dopłata wyniesie tyle samo co w roku 1996. Dopiero zwiększenie czesnego ponad 60 złotych spowoduje zmniejszenie dotacji miasta poniżej 190 złotych na jedno dziecko.

ZK

## Ciepło - jakim kosztem ?

Pod hasłem "Problemy ciepłownictwa lokalnego, stan obecny i kierunki rozwoju" odbyła się w czerwcu w Limanowej konferencja zorganizowana przez burmistrza miasta Romana Duchnika oraz limanowski Klub SIMP (Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich). Konferencja połączona była z interesującą wystawą urządzeń i technologii służących do produkcji ciepła. W Domu Kultury prezentowało się wiele znanych firm: Elterm, Inter Therm, Zomet, Apik - impoter włoskiej firmy Ocean, Tegra i Rapido.

W naszym mieście problem ciepłownictwa jest niezwykle ważny. Na ogrzewanie pomieszczeń zużywa się w Limanowej ok 20 tys. ton węgla rocznie. Ponieważ 80% kotłowni nie posiada skutecznych urządzeń odpylających, na miasto spada rocznie 1 tysiąc ton pyłu. Ocenia się, że gdyby ocieplić budynki, poprawić izolację ciągów ciepłowniczych i unowocześnić kotłownie, można byłoby uzyskać oszczędności energii w granicach 40-50%.

JP

## Kłopoty z "Myśliwską"

Coraz częstsze są narzekania i protesty mieszkańców centrum Limanowej na działalność dyskotekową restauracji "Myśliwska". Lokatorzy mieszkań usytuowanych w rynku i jego sąsiedztwie długo i cierpliwie znosili nadmiernie głośno emitowaną muzykę, która stała się szczególnie uciążliwa w godzinach nocnego wypoczynku.

Przedsiębiorstwo "ELA-BO" z Bobowej prowadzi regularne hałaśliwe dyskoteki nawet do czwartej nad ranem. Dudnienie muzyki odpowiednio wzmocnionej, przy otwartych drzwiach na taras na II piętrze, nie pozwala spokojnie wypocząć mieszkańcom domostw w okolicy rynku. Jeden z lokatorów poinformował mnie, że dyskoteki są tak głośne, iż mógłby je nagrywać na magnetofon przy zamkniętych oknach z natężeniem dźwięku niemal takim jak w samym lokalu.

Głośna muzyka z restauracji to jedno. Istnieje jednak problem bodajże poważniejszy. Na dyskoteki przychodzą ludzie bardzo młodzi - w sporej liczbie trzynasto, czternastoletnie dzieci. Rozbawieni i podchmieleni młodzieńcy, po wyjściu z "Myśliwskiej" rozrabiają na całego. Wydaje im się, że są pępkiem Limanowej. Owo rozbawienie często przeradza się niestety w rozwydrzenie. Głośne śpiewy i wrzaski połączone z superwulgarnym słownictwem przestaczają się nieraz do bójk, awantury i demołowanie mienia. Młodzieńcy załatwiają swe porachunki na rynku i jego zapleczu. Dochodzi do rękoczynów - choćby niedawne brutalne pobicie chłopca, który znalazł się w limanowskim szpitalu. Niespożyta energia dyskotekowiczów wyładowywana jest na czym się da. Młodzi ludzie demolują miejskie mienie przewracając i niszcząc kosze na śmieci, ławki, lampy, znaki drogowe i inne urządzenia sfinansowane niemalym kosztem z miejskiego budżetu.

Docierają także do nas sygnały, że młodym ludziom podaje się w "Myśliwskiej" alkohol. Podobne skargi dotyczą pobliskiego sklepu nocnego. Sklep ten podobno sprzedaje wszelki alkohol nietrzeźwym małodatom.

Władze miasta w odpowiedzi na skargi mieszkańców podjęły prawem przewidziane czynności dla ograniczenia głośnej muzyki. Skierowano także wystąpienie do Komendanta Rejonowego Policji o wzmocnienie patroli na rynku, szczególnie w dniach dyskotek, dla zapewnienia bezpieczeństwa ludzi i mienia.

Spodziewamy się, że i sam organizator dyskotek podejmie ze swej strony właściwe kroki, aby opisane przypadki nie miały więcej miejsca. Liczymy też, że sprzedawczynie wspomnianego sklepu nocnego baczniej będą się przyglądały, komu sprzedają alkohol.

Stanisław Binda

**Od redakcji:** Jeżeli ktoś zakłóca ciszę nocną i niszczy mienie społeczne a młodocianym podaje się lub sprzedaje alkohol, to jest to naruszenie prawa, za które organizatorowi dyskotek, sprzedawcom i rozwydrzonym młodzieńcom można wymierzyć określone kary. Bardziej zdecydowanie działać musi policja i straż miejska. Brakuje ochoty, stanowczości czy odwagi?

**Dom zadbane, w ogrodzie wymyślne kwietniki, pergole i kolekcja drogich krzewów, a ścieki z szamba ukrytym w trawie przelewem spuszczone są do przydrożnego rowu. Moralność i świadomość obywatelska tych mieszkańców miasta jest oplakana: do płota to moje, za płotem niczyje... Czyżby nie było na nich sposobu?**

## Śmierdząca sprawa

W trosce o ochronę środowiska naturalnego, w ostatnim roku zinwentaryzowano w Limanowej gospodarstwa pod względem prawidłowości usuwania ścieków fekalnych. W ten sposób powstało pierwsze tego rodzaju opracowanie zawierające dane o wszystkich gospodarstwach. Zebrane materiały uświadomiły wagę i skalę bardzo trudnego problemu. Okazało się, że 97% gospodarstw indywidualnych, 48% lokali użytkowych i 6% gospodarstw w zorganizowanej zabudowie nie posiada przyłącza do kanalizacji miejskiej.

Z uwagi na fakt, że tylko nieliczni i to sporadycznie opróżniają swoje szamba, można stwierdzić, że prawie wszystkie są nieszczelne. Często jest to "nieszczelność" zamierzona, w wyniku czego większość ścieków płynnych kierowana jest odpływami wprost do rowów i do kanalizacji burzowej, a stamtąd do potoków i rzek.

Takie postępowanie jest naganne. W myśl obowiązujących przepisów z zakresu prawa budowlanego i ochrony środowiska każdy właściciel nieruchomości powinien posiadać szczelny i nieprzepuszczalny zbiornik na nieczystości. Jak niska jest świadomość w tym względzie niech świadczą choćby komentarze mieszkańców ulicy Wiejskiej, którzy twierdzą, że po raz pierwszy od trzydziestu lat spotkali się z zakazem odprowadzania ścieków z budynków mieszkalnych i gospodarczych do przydrożnych rowów i do Potoku Jabłonieckiego.

Działania władz miasta będą zmierzać w pierwszej kolejności do wyegzekwowania wykonania przyłączy do kanalizacyjnych wszędzie tam, gdzie istnieje kanalizacja miejska. Należy również wyeliminować dzięki podłączenia ścieków do kanalizacji burzowej zamiast do sieci sanitarnej.

Biorąc pod uwagę koszt wybudowania zgodnego z obowiązującymi przepisami szamba (około 4000 nowych złotych), należałoby się zastanowić nad wykonaniem kanalizacji w poszczególnych rejonach wspólnie przez mieszkańców i miasto, które mogłoby współfinansować taką inwestycję. Tym sposobem zamiast wydawać pieniądze na niedoskonałe rozwiązania indywidualne, prawdopodobnie tym samym kosztem można by załatwić sprawę w sposób efektywniejszy i kompleksowy.

Korzyści płynące z rozsądnego i odpowiedzialnego podejścia do tego problemu są oczywiste, zarówno dla mieszkańców jak i odwiedzających nasze miasto turystów.

Teresa Bugaj





... do redakcji

## Nieprawdziwa informacja

W "Gazecie Limanowskiej" nr.7/148 ukazał się następujący tekst: "Działania Urzędu jeśli jest - to nie przemyślane do końca, choćby wywóz złomu i mebli, co było wcześniej zapowiedziane z wyliczeniem dnia i ulicy. W następną niedzielę terminy zostały odwołane, miały się pojawić afisze o nowych terminach wywozu, trudno się było jednak ich doszukać. Zamierzenie godne uwagi - wykonanie nie do przyjęcia"

Jest to informacja całkowicie nieprawdziwa. Wszystkie ustalone i ogłoszone przez Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej terminy zostały dotrzymane. Nie było żadnych powodów do ich zmiany. Ubolewać należy, że "Gazeta Limanowska" zamiast propagować działania zmierzające do ułatwienia mieszkańcom usunięcia niepotrzebnych przedmiotów, zniechęca ich, podając nieprawdziwe informacje.

Dyrektor MZGKiM  
inż. Stefan Kordeczka

## Podziękowanie

Mieszkańcy ulic: J.Marka, J.Bema i Beskidzkiej wyrażają podziękowanie za wykonanie oświetlenia na ul. J. Marka. Dzięki tej inwestycji dzieci nasze będą mogły bezpiecznie wracać ze szkoły oraz z różnych zajęć pozalekcyjnych. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie oświetlenie dotrze też do końca ul. J. Marka.

Chcemy wyrazić uznanie p. Burmistrzowi i obecnej Radzie Miasta za to, że zrealizowano tak ważne dla nas przedsięwzięcie, które wydawało się nierealne do wykonania za kadencji poprzednich władz. Mamy nadzieję, że i inne nasze prośby i postulaty (między innymi budowa chodnika) z czasem w miarę możliwości będą realizowane.

Z poważaniem  
w imieniu mieszkańców w/w ulic  
Marek Twaróg

Staraniem Komitetu Osiedlowego nr 3 i radnych z tego rejonu na ulicy J. Marka zainstalowano dotychczas 6

lamp. Dobrze byłoby, aby sprawę oświetlenia doprowadzić do końca. Niestety, na brakujące 4 lampy (do granicy miasta) brakło już środków z tegorocznego budżetu. Miasto szuka więc sojusznika w gminie Limanowa, która zaprojektowała oświetlenie od granicy miasta do przysiółka Pożary. Należy mieć nadzieję, że gmina sfinansuje dodatkowe cztery lampy i oświetlenie tej drogi będzie kompletne.

## Polskie dzieci z Ukrainy u łososińskich parafian

Podczas drugiej wojny światowej w wyniku napadu Związku Sowieckiego na nasz kraj ludność polska zamieszkująca wschodnie tereny Rzeczypospolitej poddana została szykanom. Setki tysięcy ludzi wywieziono w głąb Rosji na głód i poniewierkę. Ci którzy przetrwali, przekazywali swym dzieciom i wnukom polską mowę i wiarę ojców nadal narażając się na dyskryminację, przy milczeniu i bezczynności ówczesnych władz państwowych.

Dzięki zmianom, jakie zaszły w ostatnich latach, Polacy żyjący poza wschodnią granicą mogą otwarcie przyznawać się do swego pochodzenia, organizować życie kulturalne i religijne. Stała się też możliwa pomoc ludzi dobrej woli w kraju dla naszych rodaków na wschodzie.

Istniejący przy parafii w Łososinie Górnej oddział Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej włączył się w miarę swych skromnych możliwości w tę pomoc. Trzydzieścioro dzieci w wieku 10-15 lat z polskich rodzin ze Strzelczysk na Ukrainie zostało przyjętych w dniach 1-14 lipca do naszych rodzin. Stało się to możliwe dzięki współpracy z tarnowskim oddziałem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich przy zaangażowaniu duszpasterza ze Strzelczysk - ks. Andrzeja Ramsa oraz proboszcza parafii Łososina Górna - ks. prałata Ryszarda Stasika.

Dzięki pomocy sponsorów i urzędów z Limanowej i okolic, możliwe było zorganizowanie tym dzieciom wycieczki do Krakowa oraz pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze - ostoi naszej wiary i bytu narodowego w okresach zagrożeń i burz dziejowych.

Korzystając z pośrednictwa "Echa Limanowskiego" pragniemy za okazaną pomoc podziękować: Jerzemu Budaczowi, Dyrekcji PKS

Limanowa, Zakładowi Użyteczności Publicznej Urzędu Gminy w Limanowej, Annie i Jackowi Rysiom, Antoniemu Skwarczkowi, Jerzemu Molowi, Władysławowi Michurze, Adamowi Dudkowi, Komitetowi Osiedlowemu nr 5, Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 4, Bankowi Spółdzielczemu, Urzędowi Miejskiemu, Krystynie i Czesławowi Łackim, Danucie i Wincentemu Galom, Kołu Gospodyń Wiejskich i Parafii w Łososinie Górnej.

Bóg zapłać!  
Prezes oddziału SRK DT  
J. Kosiarski

Od redakcji: Uważamy, że wyróżnić należy także tych, którzy przyjmowali dzieci w szych rodzinach i byli ich opiekunami. Oto oni: Maria Kaletka, Weronika Górszczyk, Helena Suchodolska, J.J. Kasińscy, Anna Rys, Maria Golonka, Kazimiera Kasińska, Zofia Adamczyk, Maria Matras, Teresa Ptaszek, Ignacy Dziedzic, Józef Konarski, Józef Rys, Danuta Bubula, Anna Pławecka, Maria Koza, Maria Bubula, Piotr Kęska, Stanisław Matras, Halina i Janusz Golonkowie, Dorota i Stanisław Golonkowie, Maria Wróbel.

## Anonimowy czytelnik...

Uważnego czytelnika, który nadesłał anonimowy list prosimy o ujawnienie się i kontakt z redakcją. Chętnie odpowiemy na poruszone w korespondencji problemy. Widać, że autor listu ma łatwość pisania - mógłby więc podjąć współpracę z naszą redakcją.



ODPOWIEDZI  
NA NASZE  
PUBLIKACJE

## Sprawa kaplicy w Sowlinach

Tym razem odpowiedź nie nadeszła pocztą, lecz przyniosła ją życie. Po felietonie dziadka na temat zaniedbanego budynku starej kaplicy w Sowlinach, obiekt ten rozebrano. Rada Parafialna czyni starania by na miejscu tym należącym do CPN, umieścić kamień upamiętniający fakt, że przez długie lata istniała tu kaplica - miejsce kultu religijnego.



W numerach 31 i 32 opublikowaliśmy wiele ciekawostek związanych z wieżą limanowskiej Bazyliki. Skłoniła nas do tego propozycja by z tej najwyższej budowli naszego miasta grany był hejnał. Dziś kończymy nasz cykl.

### ZMIERZYLIŚMY WIEŻĘ

Pisaliśmy, że nie ma pewnych informacji dotyczących wysokości wieży limanowskiego kościoła. W różnych źródłach pojawiały się różne dane. Rozbieżności były spore (od 60 - 73 metrów). Zwykła ciekawość skłoniła nas do pomiaru wieży. Na prośbę naszej redakcji, metodą geodezyjną pomiaru takiego dokonał inż. Ryszard Grosicki. Okazało się, że wieża od podstawy do szczytu krzyża ma 62 metry 61 centymetrów.

### HEJNAŁ

Słowo to przywędrowało do nas z języka węgierskiego. Ma tam ono nieco inną postać - *hajnal* i oznacza zorzę, świt. W języku polskim hejnał to melodia grana przez trębacza, zwykle o wschodzie lub zachodzie słońca, z wieży kościelnej lub w obozie.

Rynek to nie kwestionowane centrum Limanowej. Salon miasta. Tu koncentruje się handel, w pobliżu rozwinęło się centrum administracyjne i w tym miejscu, na nieszczęście mieszkańców, krzyżują się główne drogi przebiegające przez miasto.

# Ruch w salonie

## Po co mierzymy ruch drogowy na rynku?

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że rynek - z punktu widzenia prawa o ruchu drogowym - jest dużym skrzyżowaniem o ruchu okrężnym, a skrzyżowanie to miejsce nie najprzyjemniejsze dla ludzi - ruch, hałas, kurz i smród spalin a do tego jeszcze bardzo niebezpiecznie.

Marzeniem wielu mieszkańców jest rynek spokojny, bez ulicznego zgiełku i hałasu. Na codzień bezpieczny pasaż handlowy, plac spotkań i wypoczynku, a od święta miejsce modlitwy lub uroczystych obchodów.

Mimo wielu trudności i uciążliwości płyta rynku powoli zmienia swój charakter. Broni się by nie być tylko kamienną wysepką pośrodku skrzyżowania. Przy dużej fontannie pojawił się kosz ściągający miłośników koszykówki. Już drugie wakacje przy letniej scenie w każde niedzielne popołudnie można wysłuchać koncertu, a ostatnio pojawił się ogródek z piwem i napojami.

Dzięki tym inicjatywom robi się w centrum miasta sympatycznie i byłoby zupełnie miło gdyby nie przejeżdżające non stop samochody. Radykalna poprawa tej sytuacji i realizacja pomysłu wyciszenia rynku nastąpi wówczas, gdy Limanowa posiadać będzie, jakże potrzebną, obwodnicę.

Koncepcje omięcia miasta trasą nr 98 są dwie: mała i duża obwodnica. Duża, biorąca początek w Suchej Sowlinie i biegnąca przez Lipowe, Jabłoniec do Gwizdówki na razie nie jest realna. Natomiast projekt małej obwodnicy, czyli przedłużenie ul. Kopernika poza dworzec PKS i przeprowadzenie jej wiaduktem nad ul. Matki Boskiej Bolesnej, Działami do Gwizdówki, z inicjatywy burmistrza Romana Duchnika wyciągnięty został z archiwum Okręgowej Dyrekcji dróg Publicznych w Krakowie i jest przedmiotem analizy planistów.

Na zorganizowanym niedawno spotkaniu poświęconym inwestycjom drogowym na terenie miasta za priorytetowe uznano wspólne działanie władz miasta i DODP mające na celu wdrożenie projektu małej obwodnicy do realizacji. Miasto już włącza się w ten proces poprzez wykonanie dokumentacji geodezyjnej pod inwestycję, jak również przez prowadzenie monitoringu natężenia ruchu drogowego w rynku. Stąd, punkty z kolorowymi parasolami ustawione przy drogach wylotowych z rynku w dniach 17 i 20 czerwca.

Mierząc natężeni ruchu drogowego, miasto zdobywa argumenty, które - miejmy nadzieję - pozwolą przeforsować tę inwestycję przed innymi. Planowane jest powtórzenie pomiaru we wrześniu, tak aby zgromadzony materiał był jak najbardziej wiarygodny. Postaramy się zapoznać mieszkańców miasta z wynikami pomiarów gdy zostaną one przetworzone przez specjalistów.



Uczestnicy jednej z kolonii wyznaczali sobie spotkanie na limanowskim rynku. (fot.J.Bogacz)

Przy okazji pomiaru natężenia ruchu w rynku dokonano również poszerzonego pomiaru ruchu pojazdów na ul. Matki Boskiej Bolesnej. Od ponad roku ciągnie się sprawa wyłączenia lub wprowadzenia jednego kierunku ruchu na tej ulicy. Decyzje o wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego zostały już praktycznie podjęte, ale ich wdrożenie wstrzymano w celu wykonania analizy symulacyjnej na skrzyżowaniach, w stronę których skierowany zostanie ruch z ul. Matki Boskiej Bolesnej. Ocena skutków wprowadzenia tej zmiany organizacji ruchu oraz ponowny pomiar po przywróceniu ruchu w Mordarce (obecnie droga zamknięta), zadecyduje o podjęciu decyzji jak zorganizowany zostanie ostatecznie ruch na ul. Matki Boskiej Bolesnej.

Roman Limanówka

Bazylika Matki Bożej Bolesnej - pomnik 100-lecia Konstytucji 3 Maja, to jeden z najpiękniejszych i okazalszych kościołów w Polsce. Nie zawsze dostrzegamy jego piękno. Spróbujmy więc popatrzeć na niego...

## Oczyrna innych

W roku 1926 Stanisław Kipta napisał w "Gazecie Podhalańskiej", że limanowski kościół "utrzymany jest w prawdziwie staropolskim stylu", że jest to "jeden z najpiękniejszych i okazalszych w Polsce (...) gmach potężny, kształtny i wyniosły, piękną architekturą stawiany, jest największą zasługą ks. prałata (Łazarskiego)"; Te oceny wieńczy wypowiedź abp. F. Marmaggiiego - nuncjusza apostolskiego w Polsce, który odwiedził Limanową 22. VII. 1933 r. Powiedział wówczas, że kościół ten jest jedną z najpiękniejszych świątyń w całej Polsce.

Poetycki opis kościoła dał nasz rodak Franciszek Biedroń pisząc: "Jedyną i przepiękną ozdobą Limanowej jest kościół. Wspaniała ta i wyniosła świątynia dźwiga się kamiennymi murami wysoko ponad dachy miasteczka, a majestatyczna wieża strzela zuchwale ku niebu...".

Pięknie i z poetycką emfazą pisała Maria Żukotyńska - Leszczycowa we "Lwowskim Kurierze Porannym". Pisze o kościele jako o gigantycznym kolosie, z jednej bryły (skalnej) wykutym, mocno i szeroko skarpami zapartym w ziemię. O stylu pisała, że oparty jest na motywach swoistych, co należy rozumieć jako swojskich. Współcześni nasi rodacy - limanowianie piszą z entuzjazmem o pięknie naszej świątyni: Jan Uryga, Jan Wielek, Maria Kowalska, Halina Matras, Robert Jaworz-Dutka, Jerzy Bogacz i inni.

Do najpiękniejszych wypowiedzi zaliczyć należy artykuł, którego autorka, ujęta szlachetnością i pięknem kościoła, pisała o nim w tonie panegirycznym: "Czemu się o tym czudzie polskiej sztuki kościelnej na ogół tak mało wie i czemu tak skromnie kryje się ta perła sądeckich w potulnej Limanowej omal nie znana. Wstąpcie do Limanowej oglądać ten jedyny w swoim rodzaju dokument dobrego smaku artystycznego, a duma słuszną Was opanuje, że stać nas na rzeczy wielkie i piękne i tak za serce ujmujące."

Ks. prałat Ludwik Kowalski pisał: "Wspaniała ta budowla łączy szczęśliwie dawne elementy budownictwa drewnianego w Polsce z nowoczesną architekturą budowli murowanych. Przez swoją monumentalność i piękne linie - dodawał - jest nie tylko - jak dotąd - jedyną ozdobą tej miejscowości, ale także niewątpliwie najpiękniejszym kościołem na Podhalu.

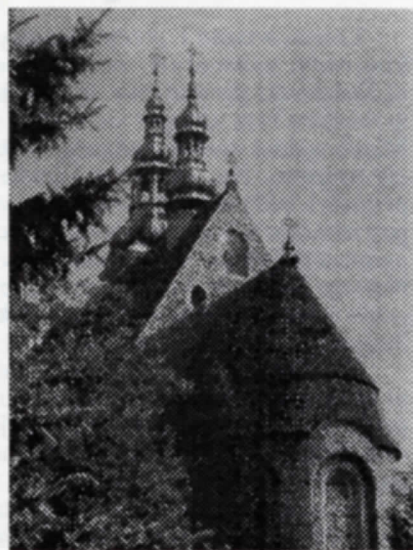
Wybitni znawcy sztuki i architektury pisali o kościele z entuzjazmem: Władysław Ekielski z Krakowa wspomina: "Kościół w Limanowej wykonany został w prawdziwie pięknym materiale kamiennym, opracowanym z rzadką dziś starannością i subtelnością". Odkrywcą wartości kościoła w Limanowej jest Tadeusz Dobrowolski. Pisał, że kościół jest kwintesencją "stylu narodowego", nawiązującego do architektury "staropolskiej" (gotyckiej, renesansowej, barokowej) i budownictwa drewnianego. Postawił kościół limanowski na I-miejsu pośród świątyń wybudowanych na początku XX wieku. Podobną opinię zawiera wypowiedź warszawskiego historyka architektury Lecha Niemojewskiego, który pisał, że kościół w Limanowej "to może najlepszy u nas budynek sakralny z czasów modernizmu" (z czasów najnowszych). Zbliżone opinie wyrażają współcześni wybitni znawcy architektury sakralnej, jak prof. Tadeusz Chrzanowski i ks. prof. Bolesław Przybyszewski z Krakowa, czy też prof. Andrzej Olszewski i prof. Andrzej Ryszkiewicz z Warszawy.

Limanowska świątynia wyrosła niewątpliwie z "nowego" myślenia o sprawach ojczyzny i narodu, a to w tym znaczeniu: "że nie tylko miecz i działa bronią ojczyzny, lecz także i arcydzieła".

Józef Szymon Wroński

## WSZYSTKO O WIEŻY...

(c.d. ze strony 10)



fol.Z. Sieraczyński

Limanowa nigdy swego hejnału nie miała, jego wprowadzenie nie byłoby więc wskrzeszaniem tradycji, lecz ustanawianiem nowej. Pomysł grania hejnału z wieży limanowskiej Bazyliki nie jest nowy. Przed laty opowiadał mi o nim Ludwik Mordarski, wysuwał go też przyjaciel Limanowej pan Krejczy, pojawił się podczas jednego ze spotkań Rady Promocji Miasta, pisała o nim "Gazeta Krakowska".

Sama idea grania na wieży też ma w naszym mieście wieloletnią, choć zapomnianą ostatnio, tradycję. Tyle, że grywano nie hejnał, lecz pieśni maryjne. Pamiętam z dzieciństwa piękne majowe popołudnia, kiedy nad kwitnącymi sadami i łąkami rozbrzmiewało "Chwalcie łąki umajone..." grane przez braci Zielińskich. Po nich na wieży grywali i inni (może coś o tym napiszą?). W ostatnich latach ten piękny zwyczaj zaginął. Czyżby nie było muzyków, którym chciałoby się codziennie wdrapywać na wieżę, by cieszyć siebie i innych tą, jakże piękną, formą modlitwy?

Czy wobec tego znajdzie się ktoś, kto wychodziłby tam codziennie przez cały rok? Czy hejnalistę ma zastąpić urządzenie odtwarzające? Na jakich motywach muzycznych miałby być oparty hejnał? Czy wybrać go w drodze konkursu? Czy w ogóle warto się zajmować tak górnolotnymi i mało praktycznymi sprawami, skoro wokół tyle ważnych spraw do załatwienia?

Z tymi pytaniami pozostawiam czytelników, mając nadzieję, że spróbują znaleźć na nie odpowiedzi i napiszą do naszej redakcji.

JB

# To się udało

Limanowianie i przejeżdżający przez nasze miasto kierowcy, zauważyli, że już trzeci rok na poboczu ul. Kościuszki prowadzone są stale jakieś roboty. Istotnie, w miejscu tym zbiegło się szereg inwestycji. Najpierw Miasto wybudowało kanalizację sanitarną a potem kanalizację burzową. Następnie właściciele posesji wykonywali przyłącza budynków do kolektora sanitarnego. Jako następny inwestor w pas drogowy ul. Kościuszki weszła Telekomunikacja Polska SA układając światłowód w kierunku Nowego Sącza. W tym samym czasie Zakład Energetyczny przeprowadził modernizację sieci elektrycznej. Jako ostatni Zarząd Dróg w Limanowej wykonał chodnik

Ta ostatnia inwestycja najbardziej cieszy mieszkańców ul. Kościuszki. Poruszanie się pieszo poboczem nie było przyjemnym spacerem. Teraz sytuacja radykalnie się zmieniła. Chodnik nie tylko dodał ulicy uroku ale przede wszystkim daje poczucie bezpieczeństwa użytkownikom drogi.

Początkowo budowa chodnika stała pod znakiem zapytania. Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych w Krakowie konsekwentnie odmawiała włączenia budowy chodnika do planu inwestycyjnego. Dyrekcję bardziej interesowała budowa nowych nawierzchni dróg. Zanosilo się, że opracowana na koszt miasta dokumentacja kompleksowego zagospodarowania pobocza ul. Kościuszki w części dotyczącej chodnika zdezaktualizuje się. Burmistrz miasta szukał wsparcia u wielu osób i instytucji. W końcu pieniądze niespodziewanie znalazły się w Zarządzie Dróg w Limanowej. Dzięki oszczędnej gospodarce funduszami na remonty, pani kierownik Grażyna Stachnik wygospodarowała w roku ubiegłym część pieniędzy na budowę chodnika a wspierana przez burmistrza Romana Duchnika uzyskała akceptację Dyrektora Okręgu na rozpoczęcie budowy chodnika.

Przy okazji tej inwestycji okazało się, że jest możliwe skoordynowanie wielu prac budowlanych w jednym miejscu tak aby jedna inwestycja nie niszczyła wcześniejszej. Należy się tutaj uznanie dyrektorom Zakładu Energetycznego, Telekomunikacji Polskiej SA oraz mieszkańcom za to, że wykonali swe prace odpowiednio wcześniej.

Roman Limanówka

W ostatnim numerze "Echa" pisaliśmy, że w limanowskim hotelu "Jaworz", wiosną br. ulokowała się właściwie filia Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Nie było to określenie na wyrost, bowiem w "Jaworzu" odbyło się kilka czterodniowych kursów, na których przeszkolono ponad 80 wójtów, burmistrzów, sekretarzy, skarbników z wielu gmin woj. nowosądeckiego i tarnowskiego. Współpraca hotelu "Jaworz" z krakowską AE ma być kontynuowana. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, dr. Zbigniewem Paszkim.

## Szkoła Przedsiębiorczości w "Jaworzu"

- Niedawno rozmawialiśmy z prof. Tadeuszem Kudłaczem o realizacji programu Omega II PHARE pod nazwą "Profesjonalizacja Usług Samorządów Lokalnych". Jakie jeszcze inne formy działalności prowadzi Wasza Szkoła?

- Szkoła działa już piąty rok i stale poszerzamy zakres działalności. Głównym naszym celem jest organizacja studiów podyplomowych o różnych kierunkach. Obecnie mamy ich aż 24. Warto tu wymienić między innymi: dwuletnie Master of Business Administration i dziennikarskie o profilu ekonomicznym oraz jednoroczne - Gospodarka Samorządowa. Prowadzimy także studia pomaturalne z zakresu obsługi celnej i public relations oraz turystyki i hotelarstwa. Obecnie liczba słuchaczy na tych kierunkach przekracza 1000 osób i stale wzrasta.

Prowadzimy też krótkoterminowe kursy dla działaczy samorządowych i kadr kierowniczych gmin. Wynikają one z potrzeby szybkiego doskonalenia zawodowego, bowiem kadry te napotykać na wiele problemów, których nie da się rozwiązać metodami, stosowanymi przed rokiem 1989.

Mówiąc o zakresie i metodach szkolenia warto przypomnieć, że Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania krakowskiej Akademii Ekonomicznej nawiązała najpierw

(ciąg dalszy na stronie 13)



Kino "Sojusz". Nazwa z minionej epoki trzyma się nadal, choć niektóre litery nadszarpane. Właściwie można by jej nie zmieniać, bo sojusz nadal w modzie, tyle że nie robotniczo-chłopski lecz atlantycki. Czy jednak ta nazwa nada się do nowego wcielenia tej budowli?

Okazały budynek przez wiele lat stał pusty, ostatnio próbowała tam prosperować wypożyczalnia kaset video, który to środek przekazu (o ironio!) przyczynił się do upadku kina. Był jednak ktoś kto zapłacił więcej i Zarząd Kin, który już, już miał przekazać budynek miastu, wydzierżawił go. Zaczął się dość słamazarnie prowadzony remont i... Limanową w momencie obieglą plotka. Powtarzano ją sobie z niedowierzaniem. Jednym stawały dęba włosy na głowie, inni dostawali niezdrowych wypieków.

- Tam będzie dom uciech...

- Jakich? - wyszeptalem ze zgrozą.

Inni mają lepsze informacje: Na dole dyskoteka, co najmniej z tańcem brzucha. U góry filmy. Wiadomo jakie! Po prostu kawiarnia erotyczna. W mieście mówią też, że

jeden z limanowskich przedsiębiorców budowlanych zrezygnował z prowadzenia prac, gdy dowiedział się o przeznaczeniu obiektu...

Wiem, wiem, poważna gazeta nie powinna zajmować się plotkami. Dziadkowi jednak to ujdzie, tym bardziej, że jako człowiek starej daty wciąż mam to głupie przekonanie, że różne sprawy dotyczące miasta powinny zależeć ode mnie, a nie wyłącznie od pieniędzy...

Z drugiej zaś strony, gdyby tak na starość zacząć się tarzać w delikatnej rozpuście...? Może byłoby miło? Może jeszcze nie za późno?... Apage satanas!

- Dziadku - to prawda co piszesz? - zagadnął mój nad wiek rozwinięty wnuczek, zaglądając mi przez ramię.

- Nie wiem, dziecko, nie wiem. Wszak to tylko plotki...

- Kawiarnia erotyczna przy tej ulicy? Trudno o lepszy adres! Ale kino! - kontynuował swe uwagi wnuczek.

Istotnie kino - pomyślałem i poczułem, że moja stara lecz jara głowa staje się bardziej siwa od zwykłej siwizny.

Dziadek

## Szkoła Przedsiębiorczości w "Jaworzu"

(dokończenie ze strony 12)

kontakty ze znaczącymi ośrodkami zachodniej Europy i USA, gdzie nasi wykładowcy odbyli praktyki. Dopiero potem rozpoczęliśmy działalność szkoleniową, w której nie ma właściwie miejsca na rozważania teoretyczne, dominujące przed rokiem 1990.

Wracając do szkoleń krótkoterminowych, chciałbym powiedzieć, że w jesieni br. zamierzamy kontynuować tego rodzaju kursy w hotelu "Jaworz", bowiem warunki lokalowe są tu bardzo dobre, a usytuowanie Limanowej sprawia, że jest to miejsce dogodne zarówno dla wykładowców z Krakowa, jak i dla uczestników szkoleń z terenu Polski południowej.

Rozmawiał: Bronisław Wrona

## Dom jakich mało

31 maja br. nastąpiło otwarcie Środowiskowego Domu Samopomocowego w Limanowej w budynku przy ul. Kilińskiego 11. Uruchomienie tej formy pomocy dla mieszkańców nie tylko miasta ale również sąsiednich gmin było możliwe dzięki przyznanym dotacjom celowym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej oraz Wojewodę Nowosądeckiego. Wsparcia finansowego udzielił nam również PEFRON w celu likwidacji barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych, w ramach którego powstał parking przeznaczony wyłącznie dla niepełno-

Obok szklanych drzwi szafkowy zamek, a na drzwiach napis: Wchodzisz do Europy - zgaś papierosa. Istotnie za tymi drzwiami mieści się część naszego miasta, którą goście z Europy można pokazywać z dumą. To najnowocześniejsza część limanowskiego szpitala - Stacja Dializ.

## Stacja nadziei

Od wielu miesięcy z uwagą śledziliśmy powstawanie tej placówki. Pisaliśmy o niej wielokrotnie, więc tym większą satysfakcją informujemy dziś o tym, że dzieło dobiegło końca. 18 czerwca nastąpiło uroczyste otwarcie Stacji Dializ. Aktu poświęcenia nowej placówki służby zdrowia dokonał ks. biskup Piotr Bednarczyk. Pierwszych pacjentów przyjęto 26 czerwca. W pierwszych tygodniach działalności stacja przyjęła 5 chorych, w niedługim czasie liczba ta zwiększyła się do 14. Personel Stacji Dializ to dwoje lekarzy (Kierujący stacją Jan Cina oraz Anna Wilk), oddziałowa (mgr Grażyna Janik), 10 pielęgniarek, 4 techników i 4 salowe. Stacja Dializ będzie służyła nie tylko chorym oczekującym na przeszczep nerki. Sztuczna nerka jest zastępowana także w leczeniu innych schorzeń - w zatruciach środkami toksycznymi oraz komplikacjach położniczych.

Uruchomienie tej placówki bardzo podniosło rangę Limanowskiego szpitala. Stacja wyposażona jest w sprzęt renomowanych firm (stacja uzdatniania wody - Callighan (USA), sztuczne nerki niemieckiej firmy Braun). Pełny koszt aparatury i adaptacji to około 5 mld starych złotych. Warto przypomnieć, że poza środkami z budżetu, na kwotę te

sprawnych zarówno z miasta jak i przyjezdnych z możliwością bezpłatnego korzystania z miejsc parkingowych. PEFRON sfinansował również wyposażenie stanowisk pracy kuchni i jej zaplecza łącznie z placami zatrudnionych na tych stanowiskach osób niepełnosprawnych. Dofinansowane zostały również koszty zakupu i montażu kotłowni gazowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Nowym Sączu.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje zaangażowanie Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu, który w każdej sytuacji służył fachową wiedzą i pomocą. ŚDS w Limanowej powstał jako jeden z nielicznych w kraju i pierwszy na terenie województwa nowosądeckiego dzięki staraniom Władz Miasta, a w szczególności Pana Burmistrza Romana Duchnika, który bezpośrednio uczestniczył w pracach nad utworzeniem tego rodzaju placówki, niezbędnej dla potrzeb środowiska - świadczącej swoje usługi osobom chorym, niepełnosprawnym czyli tym, którzy najbardziej oczekują pomocy, zrozumienia i serca drugiego człowieka.

ŚDS to placówka dziennego pobytu przewidziana dla 35 osób, które otrzymują decyzje o skierowaniu na własną prośbę popartą zaleceniami lekarza specjalisty. Korzystający z tych świadczeń - w czasie pobytu objęci są bezpłatną opieką medyczną oraz terapią zajęciową w zależności od potrzeb i wskazań lekarza. W ramach pobytu organizowane są zajęcia o charakterze edukacyjno-kulturalnym i rekreacyjnym. Pensjonariuszom zapewnia się odpłatne wyżywienie na czas pobytu. W celu zabezpieczenia wyżej podanych świadczeń ŚDS zatrudnia niezbędną kadrę do wykonywania zadań socjalno-bytowych i świadczeń zdrowotnych.

Aleksandra Malinowska

złożyły się poważne środki sponsorów - samorządów lokalnych, dużych i małych firm. Listę ofiarodawców publikowaliśmy już na łamach "Echa". Ich hojność jest nadal potrzebna, bowiem Stację Dializ wyposażać jeszcze trzeba w urządzenie do regeneracji dializatorów oraz komputer ze specjalistycznym programem, który pozwoli stworzyć bank łatwo dostępnych informacji o chorych a także usprawni gospodarkę oraz administrację.

Zapewne wiele powodów do satysfakcji mają dwaj wielcy orędownicy uruchomienia tej placówki: dyrektor limanowskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej Janusz Stokłosa, oraz znany ze swej działalności społecznej lekarz - Jan Cina. Na koniec warto zauważyć, wysoką jakość prac budowlanych i wykończeniowych wykonanych przez limanowską firmę pana Piotra Gurgula.

Zyczymy sobie zapewne, byśmy ze Stacji Dializ nie musieli nigdy korzystać, ale o ileż pewniej czujemy się jeśli ona jest.

JB



Personel stacji dializ wraz z gośćmi w dniu uroczystego otwarcia.



## Limanowskie Lato Artystyczne

Przez dwa letnie miesiące, na ustawionej na rynku estradzie trwa swoisty festiwal artystyczny realizowany przez Limanowski Dom Kultury. Limanowskie Lato Artystyczne, organizowane już nie po raz pierwszy, ma w tym roku szczególnie bogaty program. Prezentacje zespołów folklorystycznych i muzycznych wzbogacono o wytępy kabaretów seanse "Kina pod gwiazdami".

Tym, którzy dotychczas nie zainteresowali się tą artystyczną ofertą, przypominamy, że można z niej korzystać w każdą niedzielę o godzinie 17 (w razie niepogody w sali LDK). Oto co jeszcze przed nami: 4 sierpnia - "Limanowianie" i kabaret "Truteń" ze Skawy, 11 sierpnia - Krakowska Kapela Uliczna, 18 sierpnia - grupa "The ancient men" z Anglii oraz zespół muzyczny z Łużnej, 25 sierpnia - "Dolina Popradu z Piwnicznej" i "Zawaternik" z Groniak/Nowego Targu.

Warto dodać, że imprezy Limanowskiego Lata Artystycznego mogą odbywać się dzięki sponsorom. W lipcu byli nimi: Państwowy Zakład Ubezpieczeń SA, Bank Spółdzielczy i Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu. Program sierpniowy sponsorują: Przedsiębiorstwo Turystyczne "Śnieżnica", Biuro Turystyczne "Limatur", Firma "IMA", limanowski oddział PPKS oraz restauracja "Siyw Brzeg".

B.

## Sukces "Echa Podhala"

Nie mniejszy sukces od "Limanowian" odniosła również nasza orkiestra "Echo Podhala", a właściwie już "big-band" w ramach "Echa Trombity" '96. Spośród 21 orkiestr z całego województwa w kategorii grup młodzieżowych zdobyła II miejsce i nagrodę 10 mln zł. z przeznaczeniem na zakup instrumentu. Należy

stwierdzić, że poziom prezentowany przez poszczególne orkiestry dęte jest z roku na rok coraz wyższy, a w ich składach widać coraz więcej młodzieży. Słuchając utworów wykonywanych przez te zespoły należy również wspomnieć o ogromnej pracy instruktorów muzycznych tych orkiestr oraz ich wpływu na repertuar.

Członkami orkiestry w 80% są uczniowie limanowskich szkół podstawowych i średnich, wśród których na wyróżnienie zasługują: Robert Jasica, Piotr Jonik, Waldemar Mordarski, Paweł Guzik, Maciej Szewczyk czy nieco "starsi" bracia: Tadeusz, Adam, Piotr i Tomasz Król, Ignacy Tąta i Robert Głogonka. Przesem orkiestry jest jej długoletni członek i wielce zasłużony Pan Jan Stanisław.



## Złota Podkowa dla "Limanowian"

W dniach 21 - 23.06.1996 r. w sądeckim Parku Strzeleckim odbył się II Wojewódzki przegląd Zespołów Regionalnych "PODKÓWECZKA" oraz XIX Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych "Echo Trombity" '96. Obydwa konkursy zakończyły się wielkim sukcesem reprezentacji Limanowej.

Spośród 11 zespołów regionalnych z całego województwa nowosądeckiego I miejsce w kategorii zespołów artystycznie opracowanych i "ZŁOTĄ PÓDKOWĘ" wraz z 20 mln zł. zdobył Regionalny Zespół Pieśni i Tańca "Limanowianie" za program pt.

"Na muzyce". Jest to zwyczaj ludowy ukazujący zabawę w domu jednego z gospodarzy, którzy mają córki na wydaniu - po żniwach. Wspaniale zaprezentowali się w roli gospodarzy Państwo Elżbieta Puch i Jan Wrona oraz niezawodni Teresa Dudczyk, Marian Wójtowicz, Ignacy Tąta i Grzegorz Król wraz z całym odmłodzonym składem zespołu. Całość uzupełniona o wspaniałą kapelę pozwoliła zespołowi wzbogacić o kolejne trofeum, tym cenniejsze, że zdobyte spośród zespołów województwa będącego kopalnią zespołów oraz artystów ludowych.

W najbliższym czasie "Limanowianie" koncertować będą w Raciborzcu, Zegocinie, Wrocławiu, Tymbarku (z okazji 60-lecia PPO Tymbark) i swym rodzinnym mieście w ramach "Limanowskiego Lata Artystycznego"

L.M.

## Ruch w galerii

Mimo, że trwa sezon zwany "ogórkowym" galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej nie zamknięto na kłódkę. Sale wystawowe odnowiono w ostatnich tygodniach - odświeżono parkiety, zainstalowano nowe oświetlenie i zlikwidowano niektóre okna. Dokonano tego - co godne podkreślenia - nie zmieniając architektury budynku. 23 lipca niestrudzoną pani Halina Matras zaprosiła stałych bywalców galerii na wystawę malarstwa i rzeźby Jaśka Platy i Staszka Franczaka (Tak napisano w zaproszeniu). Ze względu na cykl wydawniczy naszego pisma nie możemy tej propozycji artystycznej omówić w tym numerze. Wystawa potrwa jednak do 20 września, będzie więc jeszcze ku temu okazja. Na razie zapraszamy do obejrzenia tej ekspozycji zarówno mieszkańców Limanowej jak i wszystkich gości przebywających w naszym mieście.

B.

## Biuro Ubezpieczeniowe **BROKER**

proponuje:

- ubezpieczenia komunikacyjne OC - AC - NW
  - ubezpieczenia od kradzieży i ognia
  - ubezpieczenia indywidualne rolników
- firmy: **Polisa, Polonia, TUK, STU, TUW**
- turystyczne - firma **ATU**
  - polisy emerytalne - firma **Amplico Life**

## **ZAPRASZAMY**

Limanowa, ul. M.B. Bolesnej 13 (Biblioteka), pn-pt od 10<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>  
tel.(dom) 37-27-86 po godzinie 20<sup>00</sup>

## Wspomnienie o Franciszku Ziębie



Z głębokim żalem i zadumą zegnaliśmy 4 lipca 1996 roku zmarłego nagle w wieku 60 lat mgr Franciszka Ziębę - długoletniego nauczyciela, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Przyszowej i Szkoły Podstawowej nr 1 w Limanowej.

Urodził się w maju 1936 roku. W latach 1950-1954 uczęszczał do Liceum Pedagogicznego w Limanowej, a po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymał nakaz pracy i objął posadę nauczyciela w Szkole

Podstawowej nr 2 w Przyszowej. Odbył służbę wojskową, wrócił do Przyszowej i wkrótce został dyrektorem tej szkoły. Rozpoczął studia zaoczne i ukończył Studium Nauczycielskie a potem studia na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, gdzie uzyskał tytuł magistra matematyki, a potem studia podyplomowe z zarządzania w Kaliszu.

Od roku 1963 do chwili przejścia na emeryturę w roku 1990 nieprzerwanie pełnił funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Limanowej.

Kiedy dziś wspominamy Go, przychodzą na myśl słowa wypowiedziane przez Janusza Korczaka: "Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to abym ja działał i kochał, nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka".

Jego drogę, treść i sens życia kształtował wybrany i wykonywany z powołania zawód nauczyciela, którego cele i powinności urzeczywistniał z pełnym oddaniem w działalności zawodowej i społecznej oraz w życiu prywatnym. O osobowości drogiego nam dyrektora świadczą Jego przeszłe dokonania i zasługi, których pomni, zachowamy Go w sercu.

Wszyscy współpracownicy pamiętają Go jako człowieka bardzo wymagającego od grona pedagogicznego, od uczniów, ale przede wszystkim od siebie. Przypominamy sobie, że często powtarzał maksymę: "Dobry dyrektor potrzebuje dobrych nauczycieli, a dobry nauczyciel - dobrych uczniów".

Dbal o wysoki poziom nauczania i wychowania, co wyrażało się licznym uczestnictwem uczniów w konkursach i zawodach oraz w uzyskiwanych przez nich wysokich lokatach.

Ileż wysiłku i uporu włożył w to, aby doprowadzić, w bardzo trudnych czasach, do modernizacji i rozbudowy szkoły.

Całe Jego życie wypełniała praca i działanie na rzecz środowiska, młodzieży i własnej rodziny. Był przez kilka kadencji radnym, działał w LOK-u, a ostatnio był prezesem tej organizacji. Pełnił także funkcję prezesa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, społecznym kuratorem sądowym, prowadził przez wiele lat Zakład Doskonalenia Zawodowego (do ostatniego dnia życia). Wszystkiego nie sposób wliczyć.

Za swą działalność był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Posiadał Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i wiele innych odznaczeń, wśród których znalazło się to najprzyjemniejsze - medal Towarzystwa Przyjaciół Dzieci im. Henryka Jordana. Te dowody uznania otrzymał za wybitne osiągnięcia pedagogiczne.

O człowieku nie świadczą jednak odznaczenia, ale jego czyny, które zostaną w pamięci przyjaciół, współpracowników i uczniów, czego dowodem było bardzo liczne uczestnictwo w pogrzebie młodzieży i dorosłych, mieszkańców Limanowej oraz przyjaciół z Nowego Sącza i okolic.

Niespodziewane odejście dyrektora Franciszka Zięby stanowi dla wielu stratę aż nadto dotkliwą. Pozostaje jednak dług pamięci.

**Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1  
koleżanki i koledzy, przyjaciele**

Wszystkim, którzy wzięli udział  
w uroczystościach pogrzebowych  
oraz okazali nam dużo serca i życzliwości  
po śmierci naszego najdroższego męża, ojca, teścia  
i dziadka

**śp Franciszka Zięby**

składamy tą drogą serdeczne podziękowania.  
Rodzina

## Z RODZINNYCH KRONIK

W tej rubryce informujemy o narodzinach nowych mieszkańców Limanowej, o zawartych małżeństwach oraz o zgonach bliskich osób. Te wydarzenia, tak ważne w życiu każdej rodziny, nie są obojętne dla całej naszej społeczności.

### NARODZINY

Kamila Martyna Zborowska, ul.Rejtana  
Wojciech Michura, ul.Zygmunta Augusta  
Adrian Jerzy Dudek, ul.Wąska  
Klaudia Katrzyna Ciureja, ul.Fabryczna  
Zuzanna Marta Kaim, ul.Targowa  
Klaudia Daniela Hofbauer, ul. Zygmunta Augusta  
Sandra Karolina Twaróg, ul.Rejtana  
Martyna Teresa Miśkowiec, ul. Zygmunta Augusta  
Marta Kurczab, ul. Zygmunta Augusta  
Iwona Florek, ul. Żwirki i Wigury  
Karol Piotr Miodoński, ul. Piłsudskiego  
Aleksandra Ćwik, ul.Krakowska  
Kinga Kądziołka, ul.Partyzantów  
Dominika Dębska, ul.Reymonta  
Jakub Michalik, ul.Biedronia

### MAŁŻEŃSTWA

Stanisław Mizgala, ul.Piłsudskiego  
Danuta Barbara Szewczyk, Lipowe  
Janusz Andrzej Czaja, Chorzów  
Iwona Gasidło, Chorzów

(Ciąg dalszy na stronie 16)

Sławomir Opiola, Jodłownik  
Monika Małgorzata Paciorek, Szczyrzyc  
Zbigniew Mikołaj Cabała, ul. Kochanowskiego  
Anna Król, Lipowe  
Kazimierz Kulig, ul. Kościuszki  
Dorota Musiał ul. Rolnicza  
Piotr Jarosław Zięba, ul. Szwedzka  
Anna Pałka, ul. Jana Pawła II  
Bogdan Jan Ślusarczyk, Tymbark  
Małgorzata Urszula Pastwa, Słopnice

## ZGONY

Weronika Kurek, ul. Matki Boskiej Bolesnej, lat 72  
Katarzyna Drożdżak, ul. Witosa, lat 87  
Adam Rusin, ul. Kasprowicza, lat 91  
Wojciech Guzik, ul. Reja, lat 38  
Franciszek Zięba, ul. Szwedzka, lat 60  
Wojciech Dębski, ul. Rzeczna, lat 58  
Jan Orzeł, ul. Słoneczna, lat 80  
Katarzyna Sułkowska, ul. Owocowa, lat 91  
Roman Górszczyk, ul. Krakowska, lat 74  
Mieczysław Wójcik, ul. Zygmunta Augusta, lat 54



## SPORT



### Międzynarodowy Turniej Piłkarski Juniorów

W dniach 3 i 4 sierpnia 1996 r. na stadionach KS "Limanovia" i LKS "Płomień" rozegrany zostanie tradycyjny organizowany co roku Międzynarodowy Turniej Piłkarski Juniorów o Puchar Burmistrza Miasta Limanowa. Do udziału w turnieju zostały zaproszone zespoły: FC "Terheijden" (Holandia), MFK Dolny Kubin (Słowacja), KS "Cracovia" Kraków, MKS "Krakus" Nowa Huta, KKS "Sandecja" Nowy Sącz i drużyna gospodarzy KS "Limanovia".

### Limanowa sportem stoi

Dzięki społecznemu zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego limanowskich szkół - przyjęty na rok 1996 kalendarz imprez sportowo-rekreacyjnych realizowany był w okresie półrocza br. na bieżąco, między innymi zorganizowano: zawody narciarskie "Słalom Gigant" o Puchar Burmistrza Miasta, halowe turnieje piłki nożnej trampkarzy, juniorów i seniorów, turnieje koszykówki dziewcząt i chłopców dla szkół podstawowych, turniej "piątek piłkarskich" oraz turniej piłkarski szkół podstawowych o mistrzostwo miasta Limanowa, turniej piłki nożnej drużyn "oldboy" z udziałem reprezentacji miasta Limanowa, reprezentacji Gminy Limanowa oraz reprezentacji "Prasa Nowosądecka" i dziennikarzy redakcji "Tempo" Kraków, halowy turniej "Amatorskiej ligi koszykarskich trójek" o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Limanowej, turniej siatkówki dziewcząt i chłopców szkół podstawowych, turniej piłkarski klas VI z okazji "Dnia Dziecka", festyn z okazji "Dnia Dziecka" na limanowskim rynku i wiele innych imprez.

Dużym sukcesem zakończył się udział miasta Limanowa w organizowanym przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki i Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej - Sportowym Turnieju Miast i Gmin - '96, gdzie w końcowej klasyfikacji nasze miasto zajęło III miejsce w grupie miast liczących od 10000 - 30000 mieszkańców.

Łącznie w turnieju uczestniczyły 322 miasta i gminy z 33 województw, jako nagrodę miasto otrzymało bezpłatne kolonie sportowe dla 60 dzieci w Szczypiornie k. Warszawy oraz Puchar i Dyplom.

Zdecydowano, że na kolonie wyjedzie młodzież uzdolniona sportowo w I turnusie ze szkół podstawowych nr 1, 2, 3 i 4 - 28 dzieci + 2 wychowawców, zaś w II turnusie z Klubu Sportowego "Limanovia" 20 i LKS "Płomień" - 10 w tym również 2 wychowawców.

Wymienione sukcesy organizacyjne w zakresie organizacji na terenie miasta Limanowa imprez sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży jeszcze raz dowodzą, że przyjęty przez Radę Miejską i Zarząd Miasta system organizacyjny sportu i kultury fizycznej sprawdził się i może stanowić wzór dla innych jednostek samorządowych.

### I Wakacyjny Turniej Szachowy

#### ***o puchar Dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej***

Dnia 16.07.1996 r. w świetlicy Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej odbył się I Wakacyjny Turniej Szachowy o puchar Dyrektora Zespołu Szkół Nr.1. Turniej rozegrano system "każdy z każdym" z czasem 15 min.

W kategorii szkół podstawowych I miejsce i puchar zdobył uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej - Daniel Rosek, który wyprzedził Andrzeja Sułkowskiego, Marcina Roska i Katarzynę Sułkowską.

W kategorii Szkół średnich I miejsce i puchar zdobył Piotr Polkowski z V LO z Lublina przed Rafałem Trojanowskim z ZSME w Limanowej i Pawłem Tokarzem z Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej.

Nagrody wręczył wszystkim laureatom zastępca dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 mgr Zbigniew Sułkowski, a sędzią głównym był sędzia klasy międzynarodowej inż. Ryszard Ewert.

Zespół Szkół Nr 1 w Limanowej jest od kilku lat znaczącym ośrodkiem rozpowszechniania gry w szachy wśród młodzieży z terenu Ziemi Limanowskiej, czego wynikiem było stosunkowo liczne uczestnictwo w I Wakacyjnym Turnieju Szachowym - w czasie, w którym młodzież zazwyczaj chce przebywać jak najdalej od szkoły.

### Taekwondo

W dniu 23.06.1996 r. w Lublinie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorek i Juniorów w Taekwondo organizowane przez Polski Związek Taekwondo - Sportowego, a patronat nad tymi zawodami objęła koreańska firma DAEWOO-Electronics. W zawodach tych uczestniczyli również zawodnicy z Młodzieżowego Klubu Sportowego "Taekwondo" w Limanowej, zdobywając w trakcie tych zawodów 5 medali: Łukasz Radziechowski - srebrny, Katarzyna Łyżnicka - brązowy, Krzysztof Górski - brązowy, Sylwester Lis - 6 miejsce, Grzegorz Opach - 11 miejsce.

W układach synchronicznych Poomse mężczyzn w składzie: Łukasz Radziechowski, Krzysztof Górski, Sylwester Lis w/w zawodnicy zdobyli złoty medal, ponadto w synchronie miksowanym w składzie: Katarzyna Łyżnicka, Łukasz Radziechowski, Krzysztof Górski zdobyli srebrny medal.





### Kwiatowe przesyłki

- Zrywając kwiaty dla kaprysu, tracimy owoc. Kwiaty, które są w mojej kwiaciarni zrywane są po to, by wyrazić zachwyt, sympatię, czy podziękowanie, a owocem tego jest radość osoby przyjmującej je. Często trafiają one aż na drugą półkulę - mówi Krystyna Król, właścicielka jednej z 40 w Polsce kwiaciarni zrzeszonych w organizacji Euroflorist.

Organizacja ta wywodzi się ze Szwecji, jej prezesem jest Szwed Peter Jungbeck, a polskie przedstawicielstwo ma swoją siedzibę w Poznaniu. Zadaniem tej organizacji jest międzynarodowa wysyłka kwiatów.

Zamawiając w limanowskiej kwiaciarni "Orchidea" bukiet z dwunastu róż, możemy być pewni, że odbiorca, znajdujący się na przykład w Kanadzie, otrzyma kwiatową przesyłkę w ciągu 24 godzin. Jak wynika ze statystyk, Polacy wciąż jeszcze częściej otrzymują kwiaty z zagranicy, niż je wysyłają, być może dlatego, że usługi te wciąż jeszcze są u nas mało popularne.

JP

## FIRMA HANDLOWA



ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU  
Z WYPOSAŻENIEM ŁAZIENEK  
LIMANOWA, UL. PIŁSUDSKIEGO 61A

### OFERUJEMY:

flizy (Hiszpania, Włochy), terakota (Polska), fugi (niemieckie), kleje "ATLAS", listwy, armatura, muszle compact, umywalki, kabiny natryskowe, wanny, brodziki, zlewozmywaki, rury PCV, VALSIR (Włochy)

ZAPRASZAMY CODZIENNIE  
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 8<sup>30</sup>-16<sup>30</sup>  
SOBOTA 8<sup>30</sup> - 13<sup>00</sup>

### Gminna Koloniada

Tak właśnie nazwano sportowe spokanie uczestników kolonii i oaz z terenu gminy Limanowa, które odbyło się 6 lipca w Siekierczynie. Mimo kapryśnych aury w sportowych zmaganiach z zapalem uczestniczyły dzieci z Warszawy, Bydgoszczy i Ząbek, zdobywając dyplomy i nagrody ufundowane przez wójta gminy Limanowa. Organizatorami imprezy byli: Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej oraz LZS "Słomka" z Siekierczyny.

J.M.

### Pozjazdowe wydawnictwo

Spoleczny Komitet Obchodów 50-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Limanowej opublikował wydawnictwo będące podsumowaniem zjazdu absolwentów, który odbył się w czerwcu ubiegłego roku.

Licząca 100 stron książka, zawierająca wiele interesujących tekstów i fotografii, została bardzo starannie przygotowana przez zespół redakcyjny składający się z pedagogów Liceum.

B.



## HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

ARTUR FRĄCZYK

UL. PIŁSUDSKIEGO 84B, 34-600 LIMANOWA,  
TEL. 37-18-85

*Poleca pełny asortyment towarów w cenach producenta*

GOPLANA, WEDEL, SAN, WAWEL, SKAWA, SŁOWIANKA, JUTRZENKA, ODRA-BRZEG,  
VOBRO, LAJKONIK, STOLLWERCK, KAWY, HERBATY, WINIARY, KNORR, VEGETY,  
PRZETWORY WARZYWNE, PRZETWORY OWOCOWE, ROLESKI, WODZISŁAW, DELECTA,  
ANIN, ZAPALNICZKI CRICKET, BANANY I INNE OWOCY CYTRUSOWE

*Bezpłatny transport - upusty cenowe!*



PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH  
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY, red. nac. Jerzy BOGACZ  
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13  
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.  
Nakład: 1000 egz.  
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz